№ 174. Kraków 24 Września. — Poniedziałek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Na zbliżający się ostatni kwartał b. r. tojest: na Październik, Listopad i Grudzień upraszamy szanownych abonentów by **wcześnie** zamówienia swe do biura Expedycyi „Czasu“ przesyłać chcieli.

Cena prenumeraty mimo znacznie powiększoną objętość dziennika, zostaje taż sama, to jest:

kwartalna, na prowincyi, razem z przesyłką pocztową . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.
„ w miejscu, ... 14 złp.
miesięczna, (w miejscu tylko) . . . . 5 „

Nadto dla wygody Publiczności postanowiliśmy i na mniejsze okresy czasu przyjmować prenumeratę z prowincyi. Ceny następujące:

na **ostatnie** dwa miesiące IVgo kwartału tj. na Listopad i Grudzień. . . . . 2 złr. 52 kr. m. k.
na **drugą** połowę IVgo kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia. . . . . . . 2 „ 20 „
na **ostatni** miesiąc IVgo kwartału tj. na Grudzień. . . . . 1 „ 45 „

Oświadczamy, iż innéj prenumeraty nie przyjmujemy.

☞ Urzędom pocztowym, najmniéj 10 abonentów mającym, posyłać będziemy jeden egzemplarz **gratis**.

Przegląd polityczny.

Z Komarna same tylko dochodzą nas wieści. Słychać że jenerał Klapka, o którego uwięzieniu tylokrotnie pisały dzienniki, kazał oddać fzm. Nugent wszystkich jeńców austryjackich chorobą złożonych. Krok ten, który wśród obecnego rozprzężenia załogi niemógłby się stać bez jéj zezwolenia, byłby dowodem a raczéj wstępem nowych negocyacyj i zamiaru przyjaźnego załatwienia sprawy. Mówią także że na konferencyi ministeryalnéj w Wiedniu marszałek Radecki miał doradzać kapitulacyą z Komarném pod temiż samemi koncesyami, jakie udzielono Wenecyi.

Nowe sprzeczności względem władzy centralnéj. Dzienniki pruskie donoszą, że gabinet berliński odrzuca podany przez Austryą projekt, zasłaniając się, że niemoże pomijać drobniejszych księstw niemieckich; rzeczywiście zaś że w składzie sądu polubownego miałby mniejszość posobie, — proponuje więc na sups-arbitra jednego z książąt kolejno, o których przychylności dla siebie najmocniéj jest przekonany. Zdaje się, że ministeryum wiedeńskie odrzuci ten projekt, kwestya więc wróci do dawnego stanu i do zawiązania jéj nowych potrzeba będzie na przyszłość zabiegów.

Izby pruskie zajmują się przeglądem konstytucyi. Trzeba wyznać, że w dziejach parlamentarnych sejm berliński fenomenalnym jest zjawiskiem. Pominąwszy już potworność władzy prawodawczéj w któréj rzeczywiście niemasz opozycyi, w któréj śród mnóstwa ludzi gruntownych i specyalnych, żadna wyższa niepojawiła się intelligencya, żaden geniusz oratorski niezajaśniał; niemożna się wydziwić wstecznemu kierunkowi, jakiem poszło grono ludzi mianujących się reprezentacyą narodu tak wysoko oświeconego jak nim jest Pruski. Niemożna się wydziwić, powtarzamy, tym mowcom, któ zy w rozprawach swoich przesadzają się w usłużności ministrom, w ograniczeniu wolności narodu, które każda konstytucya za kardynalną zasadę przyjęła. Odséłamy czytelnika do sprawozdania posiedzeń, mianowicie do rozpraw nad § 24m o wolności druku. Dotychczas widzieliśmy tylko, że reprezentacye narodowe czuwając nad dobrém mieszkańców, starały się zazwyczaj poprawiać to, co było niedokładném, co było zbyt ogólnie wypowiedziane i w nowéj redakcyi zwracano szczegółową uwagę na punkta bliższego oznaczenia wymagające; — Izba pruska całkiem przeciwnie postępuje. I tak § 24ty z wszelką ścisłością w konstytucyi z d. 5 grudnia wymieniał punkta stanowisko prasy względem rządu wyjaśniające, tak, że naród polegając na ustawie mógł być pewnym, że wolnego objawu myśli nikt niepoważy się tamować. Ze zniesieniem wyjątkowego położenia, w jakie stan oblężenia kładł celniejsze miasta monarchii, zdawało się że znika wszelki powód dalszych ograniczeń. Tymczasem pokazało się przeciwnie — Izba prawie jednomyślnie wyrzuca większą część paragrafu, a natomiast kładzie zbyt ogólne wyrażenie, które wprawdzie niedozwala wprowadzić cenzury, ale niezabrania też zawieszania dzienników, nakładania wysokich opłat, stęplów, wymagania kaucyi itp. Zdaje się, iż system ten w parlamencie berlińskim całkowicie przyjęto, a czytelnik z treściwych sprawozdań sesyi będzie mógł powziąść wyobrażenie o duchu, jakim obecni posłowie monarchi pruskiéj są przejęci.

We Francyi list prezydenta do Edgara Neya jest ciągle przedmiotem powszechnego zajęcia. Stronnictwa nieprzychylne temu pismu głośno oświadczają, iż biorą je za wyrażenie osobistych uczuć Bonapartego. Jeśli to zdanie przeważy w narodowem zgromadzeniu pierwszy urzędnik rzeczypospolitéj okryje się śmiesznością w oczach Francyi i Europy. Co do nas, dziwimy się nierozwadze z jaką Ludwik Napoleon cała swą przyszłość postawił na kartę. Widział on, iż wielkie imię które nosi żadnym z jego strony nieuświetnione czynem, zaczyna tracić swój magiczny urok. Chciał więc energicznem wystąpieniem w sprawie Rzymskiéj pozyskać przychylność liberalnéj części narodu, ożywić gasnące w całym kraju współczucie. Tą myślą przejęty, nie zważając na dalsze następstwa, ogłosił list z dotychczasową polityką niezgodny. Lecz jakież skutki lekkomyślnie postawionego kroku? Wprawdzie rozkazujący ton owego pisma pochlebił na chwilę narodowéj dumie Francuzów, ale po przelotném uczuciu radości stokroć większe nastąpi oburzenie skoro groźnę słowa Bonapartego żadnego nie wywoławszy rezultatu staną się przedmiotem ogólnego pośmiewiska. Co powié lud francuzki, co powie wojsko nawykłe widzieć w imieniu Napoleona uosobienie chwały i potęgi? Z drugiéj znów strony jeżeli położone przez prezydenta warunki wywołają krwawe zajścia we Włoszech albo przynajmniej odwleką utwierdzenie powszechnego pokoju a tém samem ożywiający się nieco handel przywiodą do stagnacyi; wszyscy przedsiębiorcy i kapitaliści którzy najwięcéj wpłynęli na obiór Bonapartego zmienią się w jego zaciętych nieprzyjaciół. Francya znużona rewolucyą pragnie ciszy i wytchnienia, lęka się wojny i wszelkich wstrząśnień, jakieby ta mogła sprowadzić, dąży usilnie do ustalenia dzisiejszego porządku aby mogła spokojnie kupczyć i handlować. Wielki niegdyś naród bohatérów który przed niedawnemi jeszcze czasy przebiegał z orężem w ręku Europę przepisując prawa pobitym mocarstwom, dziś zmieniony w ulicznych kramarzy gotów nienawidzieć każdego kto się poważy stawiać zawady jego kupieckim rachubom. Tak więc Ludwik Napoleon goniąc za utraconą popularnością, postawił się w nader przykrem położeniu. Albo odstąpi od przesłanego papieżowi ultimatum a w takim razie ściągnie niechęć wojska i ludu króren jeszcze niezatracił w sobie uczucia godności narodowéj; albo zechce obstawać przy podanych warunkach przez co wystawi się na gniew stanu średniego i arystokracyi a może i naganę sejmu. Nasunięte nieoględnie trudności wtedy tylko mogłyby korzystnie się zakończyć gdyby Ojciec Święty dobrowolnie przystał na wymagane przez prezydenta koncéssye. Wprawdzie dzisiejsze dzienniki zapewniają, że Pius IX skłania się do pewnych ustąpień, czy jednak te pogłoski okażą się prawdziwe o tém ua teraz sądzić niepodobna. Zapatrując się atoli na ogólny ciąg polityki francuzkiéj śmiało zapewnić możemy, że jeśli kardynałowie wytrwają w swoim oporze, Francya prędzéj czy późniéj zgodzi się na wszystkie ich żądania. Wyjazd p. Mercier do Rzymu utwierdza nas w powyższém mniemaniu, poprzednie bowiem czynności tego dyplomaty niedozwalają wątpić o celu jego wysłania. Wyprawiony po zdobyciu Rzymu do Gaety uległ wpływowi kardynałów i wprawił w zdumienie gabinet Barrota donosząc, iż papież żadnych nie uczyni koncessyj i woli wyjechać do Ameryki niśli poddać się wymaganiom rządu francuzkiego. Odtąd nieprzestawał pracować nad pozyskaniem pana de Tocqueville sprawie duchowieństwa rzymskiego, łatwo więc można się domyśleć, iż dzisiaj nie przyjąłby missyi z jego pojęciami niezgodnéj. O biedna Francyo! do jakiegoż doprowadzono cię stanu. Twoi naczelnicy jakby naigrawali się z wszelkich zasad loiki i prawości przeczą dziś temu co wczoraj twierdzili, z obłudą w sercu z fałszém na ustach, własne swe postępki wprost odwrotnemi osłabiają czynami.

Z Włoch nie mamy żadnych ważnych wiadomości, same tylko pogłoski o układach z papieżem i czynionych przezeń koncessyach; niechcąc jednak wdawać się w rozbiór wieści, które może nigdy się niesprawdzą wolemy oczekiwać na ich potwierdzenie.

AUSTRYA.

Wiedeń 21 wrz. (*Wiadomości z Węgier*). **Obiegające dzisiaj pogłoski o Komarnie, każą się spodziewać, że kapitulacya téj twierdzy wkrótce nastąpi. Klapka wniósł na radę wojenną aby 653 powiększéj części chorych lub rannych jeńców austryackich wydano komendzie korpusu oblężniczego w Acs. Wniosek ten ze względów ludzkości przyjęto i fdzgstra Nugent o tém zawiadomiono. Przy téj sposobności zawiązano na nowo układy o kapitulacyą i to pod warunkami nierównie umiarkowańszemi; i tak np. honwedzi proszą już tylko o jednorazową wypłatę miesięcznego żołdu w brzęczącéj monecie itp.**

Lloyd **umieszcza korrespondencyą z Preszburga z d. 19 b. m. z któréj następujący podajemy wyjątek:**

„Z Komarna przybył tu dziś statek z rannymi i chorymi, którzy dotychczas w tamtejszym szpitalu wojskowym zostawali. Wedłng ich zeznań załoga twierdzy wynosi najwięcéj 22,000 ludzi, a szańce i fortyfikacye nad któremi nieprzerwanie pracują jeńcy austryaccy, obsadzone są mocnemi oddziałami wojska. Pomimo nadzwyczajnego zaopatrzenia w żywność, tak iż niektóre artykuły np. mąka z powodu zbytniéj obfitości psują się, daje się przecież uczuwać brak wielu przedmiotów pierwszéj potrzeby. I tak jedno jajo kosztuje 16cie xr., jeden ziemniak 12 krajcarów, gęś od 30 do 40 złr w. w. itp. Mieszkańcy miasta Komarna żyją w ciągłéj obawie, oczekując co chwila attaku. Chociaż im pozwolono w razie niebezpieczeństwa schronić się do twierdzy, zapewniając im zupełne bezpieczeństwo, to jednak przełożyli udać się na łąki opodal od miasta gdzie sobie powystawiali małe domki i namioty w których oczekują dalszych wypadków.

Upowszechniona przez niektóre gazety wiadomość o podminowaniu twierdzy, kazamat itp. jest bezzasadna, jak z drugiéj strony prawda jest że Klapka pozbawiony wolności, pod ścisłym zostaje dozorem. Znienawidzony od Węgrów hr. Ludwik Karoly znajduje się również pomiędzy jeńcami w Komarnie, gdy tymczasem jego oficyaliści za udział w powstaniu uwięzieni są w Preszburgu.“

Naczelnie dowodzący c. k. armią w Siedmiogrodzie feldm. hr. Clam-Gallas i pułkownik Urban przybyli 10go b. m. do Hermansztadu. Tamże stanął ze swoją dywizyą rosyjski jenerał Gasford, który ma jeszcze pozostać w Siedmiogrodzie dopóki kraj ten nie będzie ostatecznie uspokojony.

— *Dziennik Ost Deutche Post* ogłasza nadesłany sobie program stronnictwa konserwatywnego węgierskiego jako odpowiedź na zarzuty czynione temu stronnictwu przez dz. *Presse* a zarazem zbicie polityki anti-węgierskiéj przez tenże dziennik popieranéj.

Oto jest treść wspomnionego programatu.

„Stronnictwo konserwacyjne chce jednéj, pctężnéj i wolnéj Austryi, chce więc i tego wszystkiego co rzeczywiście do owéj jedności jest potrzebném, mianowicie jedności administraayi centralnéj, jedności prawodawstwa i wynikającéj z tamtych obu jedności politycznych interesów. Nieupatruje wszakże istoty téj jedności w czczych formach; i niepodziela owego biurokratycznego sposobu widzenia wedle którego niema jedności bez tożsamości form i szematów, tożsamości w nazwach władz admini-

stracyjnych i sądowych wszystkich krajów monarchii. To bowiem co we Francyi, kraju jednolitym, może być bardzo dobrem, jest często niewykonalném, a wrazie wykonania szkodliwém w państwie zbiorowem, róznorodném jakiem jest Austrya. Wychodząc z zasady, że w obecnych stosunkach monarchii utrzymanie rozmaitości w wewnętrznych formach administracyjnych prowincyi więcéj się przyczyni da ustalenia jedności monarchii aniżeli do ostateczności posunięta centralizacya, a to z powodu, iż pojedyncze prowincye przez pozostawienie im dawnych, przyswojonych instytucyi przywiąże do państwa — stronnictwo konserwacyjne wnosi stąd, iż pojedyńcze ludy i prowincye co do wewnętrznéj administracyi, według wymagalności ich wewnętrznéj istoty urządzone być powinny.

Stronnictwo konserwacyjne chce więc ścisłego związku Węgier z Austryą — chce jedności monarchii, przez jedność centralnéj administracyi, prawodawstwa i interesów politycznych faktycznie przeprowadzonéj — chce również jak najwiekszéj assymilacyi Węgier oile takowa bez obrażenia umysłów nastąpić może — chce jednak z drugiéj strony aby od wieków istniejące instytucye administracyi prowincyonalnéj utrzymane zostały tam gdzie prawdziwéj jednści niestoją na przeszkodzie, a gdzie obalenie ich drażniąc umysły mogłoby jedność tę narazić na niebezpieczeństwo.

Stronnictwo konserwacyjne szczerze przyjmuje konstytucyą 4 marca i stawa na położonym przez nią gruncie, z tego szczególniéj względu, że ta ustawa należycie przyjęta i według ducha kilku jéj paragrafów mianowicie 71, 73, 74, 78go wykładana niewyłącza wcale przeprowadzenia wymienionych powyżéj żdań i zasad stronnictwa konserwacyinego gdyż, jak słusznie wyrzekł ban Jellaczycz: „Konstytucya podobna jest jest do filarów wielkiego gmachu w którym każdy pojedynczy członek familii może urzędzić mieszkanie swoje według swojego upodobania w sposób życzeniom swoim i potrzebom najodpowiedniejszy.“

„Stronnictwo konserwacyjne niechce prerogatyw jednéj klasy lub jednéj narodowości ani utrzymać, ani przywracać, uważa epokę przywilejów za zamkniętą i ukończaną wypadkami marcowemi, — również jednak niechce aby jakakolwiek klasa lub narodowość była pognębiona lub jako taka systematycznie była prześladowana i podejrzywana.

Niewalczy one wreszcie o utrzymanie węgierskiéj supremacyi, o ile się pod tem rozumie przymusowe używanie węgierskiego języka lub pewne przywileja, które *de facto* lub *de jure* służyły klasom ludności do węgierskiego narodu należącem; chce owszem aby wszystkie narodowości w szlachetném współubieganiu przez ukształcenie i cywilizacyą, dążyły do wyższości i wpływu, niechwytając się środków jakim był przymus językowy; a témsamem przychyla się najzupełniéj do równego uprawnienia narodowaści. Wszakże między narodowem a politycznem równouprawnieniem widzi różnicę i mniema że jak tamto do jedności monarchii dopomaga tak to ostatnie jéj szkodzi — pierwszego bowiem wymaga zdrowy rozsądek i większość ludu, drugiego żąda jedynie małe stronnictwo ludzi ambitnych, obawiających się zginąć w zbiorowéj całości. Konserwacyjne stronnictwo nie opiera się więc zastósowaniu zasady równouprawnienia w Węgrzech w rozsądnych granicach, ma sobie wszakże za obowiązek wystąpić przeciwko rozczłonkowaniu Węgier na małe kraiki według granic języka, z powodu że nawet wrazie gdyby było wykonalném przechodziłoby to rozsądne granice równouprawnienia i rozjątrzyłoby umysły dobrze myślących Węgrów przeciwko rządowi.“

Od granicy Bośnii. Po krwawéj utarczce nad Klokotem 5go b. m. nastąpiło zawieszenie broni. Powstańcy wzmocnili obóz swój pod Brekawicą na lewym brzegu Uny. Turcy przynieśli z sobą cholerę która szeregi ich przerzedza. 7go września powstańcy czynią propozycye pokoju. Żądają wydalenia Bichackiego baszy i zupełnego zniesienia nałożonego podatku. Z drugiéj strony Wezyr żąda bezwarunkowego poddania się i wydania przywódców. Powstańcy sypią wzdłuż Klokotu i pod Złopoliem nowe szańce. Siła ich wzrasta z każdym dniem i dochodzi już do 15,000 ludzi. 11go zmarło przeszło 300 ludzi z tureckiego wojska, między któremi kilkunastu oficerów i kilka osób z orszaku Wezyra. Przez cały dzień chowano trupów. Dezercya zaczyna się szerzyć w wojsku tureckim dziesiątkowaném przez cholerę.

13go Wezyr i Baszowie widząc się w niebezpiecznym położeniu postanowili wejść z powstańcami w układy. Z tego powodu wysłano dzisiaj kapitana Novi i Divan Effendego do Agialin Most gdzie stoją mocne forpoczty powstańców, aby ich żądania wysłuchać i o ile się da całą sprawę na drodze pokoju załatwić.

— **W Peszcie** spekulanci wykupują rewersa na złożone banknoty węgierskie, skąd wnosić można, że byli właściciele takowych otrzymają wynagrodzenie.

(*Deputacya słowacka.*) O posłuchaniu słowackiéj deputacyi u cesarza, dowiadujemy się następujących szczegółów: Deputacya składała się z 15tu członków, przedstawiających ludność 30,000 dusz. Mówcą jéj był pan Valasek, mydlarz z Mijawy, który za to, że zeszłéj jesieni w chwili wybuchu węgierskiéj rewolucyi namawiał swoich współplemienników do wytrwania w wierności Austryi, skazany był przez sąd doraźny węgierski na śmierć, czego tylko cudem uniknął. Mówca odmalował w krótkich ale silnych wyrazach cierpienia Słowaków i prosił w ich imieniu o wsparcie w duchu konstytucyi z dnia 4go Marca. Przychylna odpowiedź cesarza także w słowiańskim języku, sprawiła silne wrażenie na deputowanych, którzy zupełnie zadowoleni odjechali do swojego kraju.

(*Wiadomości bieżące.*) Nowa taryfa celna już jest gotowa do ogłoszenia w ministeryum finansów; powszechnie mówią, że monopol tytonłu jest w niéj zniesiony. — Pogłoska o postawieniu korpusu obserwacyjnego w Czechach okazuje się bezzasadną.

— Pragski stan kupiecki podpisał się na nową $4\frac{1}{2}$ procentową pożyczkę w summie 4 milionów złr.

— W Medyolanie odprawiono 16go b. m. na rozkaz ministerstwa wojny uroczyste *Te Deum* z powodu zawarcia z Sardynią pokoju i zwycięstw w Węgrzech odniesionych. Cały garnizon złożony z 16tu batalionów piechoty, 1go pułku huzarów i 16tu bateryj wystąpił w wielkiéj paradzie na *piazza d'armi*, gdzie się odbyło nabożeństwo pod wspaniałym namiotem.

— Cesarz postanowił najwyższą uchwałą z dnia 30 z. m. zaprowadzenie krótkich surdutów (Waffenröcke) w całéj piechocie i w niemieckiéj konnicy oraz u ułanów, u huzarów zaś czamarki (attilas) z futrem i bez futra; długość tych surducików ta sama w piechocie i konnicy.

-N- **Wiedeń** 21 wrześ. Wczoraj odbyła się wielka rada w ministeryum wojny pod przewodnictwem feldmar. Radeckiego; mieli w niéj udział najznakomitsi jenerałowie, niemniéj adjutant cesarza Grüne i baron Gehringer. Dowiadujemy się, że dyskussya była względem Komarna. Szlachetny Radecki zabrał głos i oświadczył: że, aby dziesięciu winnych ukarać, nienależy narażać życia tysiąca mężnych żołnierzy, którzyby przy braniu szturmem Komarna nieochybnie śmierć ponieśli; jest więc za tém aby załodze téj twierdzy poczęści te same warunki dane były, jakie on Wenecyanom dał, a témsamém położyć koniec insurekcyi madziarskiéj. Oświadczenie jego w świetnéj radzie nienatrafiło na wielki opór i posiedzenie skończyło się na tém, że propozycya Radeckiego z niejaką modyfikacyą przyjętą została. Dziś miano wyprawić kuryera z temi propozycyami do Nużana stojącego w Acz. Możemy się więc spodziewać że Komarno, ta ostatnia warownia insurekcyi madziarskiéj, dostanie się temi dniami w ręce prawego władzcy, gdyż zapewnie wodzowie w Komarnie także do tego się przychylą i nakłonią się do przyjęcia warunków łagodnych.

Program dawniéj wypracowany o organizacyi Węgier jeszcze pod uchwałę najwyższych instancyj niebył poddanym. Bezzasadne są podania niektórych dzienników tutejszych, że Słowacy właściwą, od Węgier oddzielną administracyę mieć będą; w tym względzie jak wiemy dotychczas jeszcze nic uchwalonem niebyło. Zdaje się ogólnie, że dziennikarze Wiedeńscy niemogą zapomnieć, że insurekcya węgierska intraty ich uszczupliła; teraz chcąc się za to pomścić, nieprzestają radzić, aby polityczne znaczenie madziarów całkiem zniszczyć, którzy acz przewinili, ale zawsze wiernymi i przychylnymi Austryi się okazali, i według możności w nader krytycznych epokach do ratunku i ocalenia monarchii austryjackiéj przykładali się. Nasze ministeryum pewnie niepotrzebuje rady tych przemądrych reformatorów: przekonywamy się coraz więcéj o liberalnych jego zasadach, i jeżeli się jeszcze niestało czego nasze okoliczności tak bardzo wymagają, niejest to jego wina, tylko krytycznych dotychczas stosunków całego państwa austryjackiego.

Jakem w poprzedniéj korespondencyi nadmienił, że obrady i prace w ministeryum nieprzerwane były, tak i teraz jeszcze trwają; życie nasze konstytucyjne coraz więcéj rozwija się: z radością powitaliśmy przedstawienie ministra sprawiedliwości względem sądów przysięgłych; niemniéj zadowolniło nas przedstawienie ministra skarbu. Ważniejszych i liberalniejszych reform czasowi naszemu i postępowi odpowiednich wkrótce oczekiwać możemy; i spodziewać się należy, że Austrya po zadanych jéj klęskach w roku 1848m i 1849m do nowego i szczęśliwego bytu powróci.

Zdaje się podobném do prawdy, że jenerał Bem znajduje się teraz w Grecyi. O losie innych jenerałów rokoszu tak polskich jakoteż madziarskich, dotychczas nic niewiemy pewnego.

Onegdaj przybył tu transport 300 jeńców z górnych Węgier, między temi ma być 120 Polaków.

Jutro będzie świetny bankiet na cześć jenfm. Radeckiego: przygotowania do tego już cały tydzień trwają, ma być tak wspaniałym, jak podobnego Wiedeń jeszcze niewidział.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 21 wrześ. Naj. Cesarz wydać raczył do kanclerza państwa hr. Nesselrode, reskrypt następującéj treści: *Hrabio Karolu Wasilewiczu!* Prace które odznaczyły zawód wasz poświęcony tak chwalebnie usługom tronu i ojczyzny, wzbudziły we mnie dla was uczucia szczerego poważania i żywéj wdzięczności; imie wasze które łączy się z wypadkami najznakomitszemi dziejów spółczesnych, przejdzie do potomności, razem z pamięcią wpływu zbawiennego, jaki potęga Rosyi, wywarła na losy Europy. Wy byliście czynnym spółpracownikiem wiekopomnéj pamięci najukochańszego brata mojego cesarza Alexandra w pamiętnych układach, które sprowadziły dla Europy, oswobodzonéj z pod jarzma dumnego zdobywcy, 33 lat pokoju i odpoczynku. W obec wzburzenia umysłów, anarchicznych nadużyć, rozruchów, które niepokoiły Zachód, i które groziły tam obaleniem zasad wszelkiego prawnego porządku, wy umieliście w pośród tego powszechnego rozbicia, wypełniając wiernie moje zamiary, kierować polityką Rosyi ku zbawiennemu celowi, ktory jéj naznaczyła Boska Opatrzność. Współudział sił wojennych Rosyi, użyczony Austryi, poskromił bunt węgierski i zadał cios śmiertelny zamiarom burzącym, nieprzyjaciół społecznego porządku. Tymto sposobem, przy łasce Boskiéj, danem było jeszcze raz Rosyi zachować Europę od nieobliczonych klęsk jéj grożących. Przez cały przeciąg czasu, który wymagało uzupełnienie tego dzieła, byliście ciągle przy mojéj osobie. Oceniając ważność usług waszych, i chcąc wam dać dowód moich szczerych uczuć, przesyłam wam przy niniejszem mój portret ozdobiony brylantami do noszenia w pętlicy. Pozostaję nazawsze dla was przychylny. — Dan w Warszawie d. 22 sierp. (3 wrześ.) 1849 r. (podpisano) M i k o ł a j.

NIEMCY.

Berlin 20 i 21 wrześn. *(Posiedzenia pierwszéj Izby z d. 19 i 20 wrześn. Dalsze narady nad konstytucyą.* Po krótkiéj naradzie przyjęto podany poprzednio przez nas art. 37 według redakcyi komisyi o karności wojskowéj i przystąpiono do tyt. II § 24. „*Każden Prusak ma prawo słowem, pismem, drukiem i obrazowem wystawieniem myśli swoje wyjawiać. Wolność druku niemoże być ograniczoną pod żadnym pozorem i żadną miarą a szczególniéj też przez cenzurę warunki przyzwolenia i zabezpieczenia, kaucye, ograniczenia drukarni lub handlu księgurskiego jak niemniéj przez zakazy i nieumiarkowane opłaty pocztowe lub wszelkie inne tamowanie wolnego obiegu.*“ Komisya zamiast słowa *myśli* wnosi opinie, a w miejsce drugiego peryodu proponuje: *cenzura nie może być wprowadzoną.* Fischer ostrzega że § ten wprowadza bezpośrednio cenzurę. Moi panowie, z drakońskim prawem drukowém z jednéj strony, pośrednią cenznrą z drugiéj, doczekamy się rzeczy niespodziewanych i wrócimy do czasów Karlsbadzkich. Strithorst mówi w tym samym duchu.“ Nie upoważniajcie panowie rządu do zaczepiania druku, bo w ten sposób rewolucyi nigdy nie zakończycie. Burmajster: „Najpierwsza kwestya, którą naprowadza rewizya jest: czyli ona ma ograniczyć wolności ludu czy też je utrwalić. Pierwsze ograniczenie to jest wprowadzenie cenzury łatwo do innych da pochop. Otóż jeżeli nie jest waszym zamiarem pozostać przy dawnéj redakcyi to wykreślcie drugi peryód nie przyjmując wniosku komisyi. Jest jeszcze coś gorszego nad cenzurę,

to jest zakazy i kaucye, oto prawdziwy kaganiec na prasę. Również, opłaty są pewnym rodzajem cenzury; ich myślą jest: kto niema wielkich zasobów ten powinien milczeć. Pomnijcie na słowa poety: dawne prawa jako choroby odziedziczacie.“ Simon: „Oświadczam się za wnioskiem komisyi, który ma w sobie dwie wielkie zasady. Jestże zadaniem konstytucyi zakres przyszłéj władzy prawodawczéj tak ograniczać, ażeby potrzeba było zmiany konstytucyi do zaprowadzenia niektórych środków zapobiegających przeciw prasie. Pierwotny projekt wiąże ręce przyszłéj władzy prawodawczéj, a ja na to zezwolić nie mogę.“ Wniosek komisyi prawie jednomyślnie przyjęty. Przystąpiono do obrad nad § 27. „*Wszystkim Prusakom wolno jest, bez poprzedniego zezwolenia władz i bez broni w zamkniętych miejscach się zgromadzać. Postanowienie to nieodnosi się do schadzek pod gołém niebem, które w każdym względzie ulegać mają literze prawa. Aż do ogłoszenia osobnego prawa o zgromadzeniach pod gołém niebem, władza miejscowa policyjna ma być uwiadomiona 24 godzin wprzódy i ma prawo zakazać zgromadzenie, jeżeli takowe za niebezpieczne uznaje.*“ Komisya wnosi opuszczenie ostatniego peryodu, co po krótkich rozprawach przyjęto. Na następném posiedzeniu zajęto się rozprawami nad § 28. *Wszystkim Prusakom służy prawo zawięzywania się w towarzystwa, niemające celu sprzecznego z kodeksem karnym.*“

Kilku deputowanych wnosi poprawki; komisya radzi niezmienne zachowanie pierwotnego artykułu. — Minister spr. wewn. „Zanim Izba rozpocznie obrady: muszę jéj przedłożyć nieprzyjemny, ale na nieszczęście prawdziwy obraz. Istnieje towarzystwo rzemieślnicze, którego właściwym celem jest wykształcenie umysłowe. Szkodliwe żywioły wróciły teraz do związku, wydalone przed marcem 1848. Towarzystwo liczy teraz 2000 członków 18—25-letnich. Na tygodniowych posiedzeniach wnoszą tam rozmaite propozycye z których wam podam niektóre. Między innemi jeden nauczyciel podaje radykalne obrazy sławnych tegoczesnych ludzi, w których Roberta Bluma jako drugiego Egmonta wystawia; młodym zapalonym chłopcom maluje rewolucyą francuską jako wypadki bohaterskie i w umysły ich zaszczepia zasady Woltera o nieśmiertelności duszy. Związek ten niemoże należeć do politycznych, dla tego minister proponuje aby wystąpić przeciwko podobuym zamachom; towarzystwo ma wielkie znaczenie i rozgałęzione jest nietylko po mniejszych miastach ale w Wiedniu i Warszawie (o ostatniém minister niejest pewny).“ Jordan proponuje, ażeby osobne prawo zapobiegło niebespieczeństwu, któreby mogło wypaść z nieograniczonego używania tego prawa. Wachler popiéra ten wniosek, twierdząc, że reforma konstytucyjnego państwa wymaga politycznego wykształcenia obywateli, trudno więc naprzód z pewnością oznaczyć, co może być niebespiecznem. Zawsze istnieć będą stronnictwa, a ktoby chciał potępiać jawne ich działanie, ten się narazi na pokątne zabiegi klubów. Rząd ma prawo dochodzić, czyli związki są niebebespieczne czyli nie, i zastósowywać do nich artykuły prawa karnego; z tego powodu głosuje on za poprawką Jordana, nietamującą wolnego działania rządu. Minister sprawiedliwości, jak łatwo się domyśleć, oświadcza się za poprawką Jordana, która też wspólnie z artykułem przyjętą została. Zastanawiano się następnie nad prawem korporacyj i petycyj.

Posiedzenia II Izby z d. 19 i 20. Izba druga zajęła się rewizyą tytułu 3 i 4go konstytucyi i rozbierała prawa króla i władzy wykonawczéj. Rozprawy te jako nic ciekawego i nauczajęcego nie zajmujące całkowicie pomijamy.

(*Wiadomości bieżące*). Nowe sprzeczności względem władzy centralnéj. Dzienniki pruskie podają że gabinet berliński odrzucił projekta austryjackie, a to na następujących zasadach: Prusy nie mogą się zgodzić na mniejszość, którąby miały w sądzie polubowym, a przytém pewnemi będąc głosu drobnych państw niemieckich nie chcą ich pomijać. Proponują więc w nowym projekcie, aby superarbitra wybierano pomiędzy wszystkimi książętami kolejno, małych książąt nieopuszczając. Z drugiéj strouy sądzą, że Austrya dla przychylności książąt tych do Prus, zezwolić na to nie może. Ministeryum obecne popiera niemiecką politykę i z nią chce upaść. Być więc może, że projekt ten władzy centralnéj, który jest rzeczywistą klęską dla związku 26 maja wywołał wieści o ustąpieniu gabinetu. Jeżeli oba dwory się nie zgodzą, a Prusy mimo odstąpienia Hanoweru i Saxonii wytrwają w ściślejszym związku, wtedy ministeryum utrzyma się. Najlepiéj więc czekać przyszłości, bo na uwagach które nam się w wilią ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy nasuwają, czytelnicy nicby nieskorzystali.

Wszystkich uwagę zwrócił tutaj projekt hr. Arnim, który dąży do tego, ażeby król 43 członków pierwszéj Izby, wybranych z największych właścicieli kraju najmniéj 8000 talarów rocznego dochodu mających dziedzicznie zamianował. Chociaż projekt ten pruskiego parostwa podobał się wielce konserwatystom berlińskim, wszakżeż komisya z uwagi, że w Prusiech niema rzeczywiście arystokracyi historycznéj, że nowe sztuczne utwory z najmniejszą burzą rozwiaćby się musiały projekt większością 14 głosów przeciw 6 odrzuciła.

Ministerym wojny ułożyło projekt połączenia wojska wszystkich północnych niemieckich państw, które do konwencyi militarnéj z Prusami nakłoniły się. Przeprowadzenie tego planu musiałoby wywołać pewne zmiany w teraźniejszéj armii pruskiéj z tego powodu minister chociaż wielce za wspomnionym projektem obstaje, znajduje jednakowoż pewne trudności w uzyskaniu kuólewskiego przyzwolenia.

† **Berlin** 20 wrześ. Ministeryalne nasze gazety od niejakiego czasu bardzo się sierdzą na dzienniki hanowerskie, mianowicie, o politykę w kwestyi niemieckiéj. Zarzucają im zdradę, że się nachylają do Austryi a opuszczają Prusy, którym się i sława i supremacya w Niemczech należy, boć one jedne dźwignęły i dźwigają rzecz niemiecką wtenczas, kiedy Austrya siebie i Niemcy wiąże wschodnią polityką. Jak zaś rząd tutejszy wszelkiemi sposobami myśli o przygarnieniu sobie hegemonii Niemiec, dowodzi wypracowany obecnie w ministerstwie wojny plan połączenia wojsk wszystkich państw północnych Niemiec. Z niektóremi gabinetami już w téj mierze konwencya zawarta, resztę do tego skłonić ma rząd mocne nadzieje. Plan ten wszakże i wewnątrz rządu naszego o tyle na trudności napotyka, ile że połączony ma być z reorganizacyą wojska pruskiego, do czego król nakłonić się nie chce. Minister wojny p. Strotha mocno przecież przy projekcie swoim obstaje.

Izby nasze niesłychanie nędzny przedstawiają widok. Rzeczywiście politowania godna jest ślepa gorliwość z jaką wszystkie zachcenia rządu w najgłębszéj dewocyi wypełniają. Konstytucya pod ich uchwałami coraz się kurczy i ścieśnia. Obecnie chodzi o to, żeby uchwalić w konstytucyi *niezaprzysięganie* jéj przez wojsko. Dzienniki konserwacyjne konieczność téj ustawy już okazały, a niedługo odpowiedniego wniosku i uchwały w Izbach spodziewać się można. Zaczynają także o tem bąkać dzienniki ministeryalne, że zamiast obecnéj Izby I stosowniejszą byłaby dla konstytucyjnéj monarchii Prus, Izba dziedzicznych parów przez króla mianowanych, mniéj więcéj w rodzaju kuryi panów z czasów połączonego sejmu.

Waldecka proces w całem tego słowa znaczeniu chodzi od Anasza do Kaifasza, bo mimo tak długiego śledztwa fundamenta oskarżenia niesłychanie są słabe. Jednakowoż oskarżenie przez sąd uchwalone, a on aresztowany. Podobnie ma się rzecz z Temmem, którego sprawa jeszcze prostsza, bo jedynie o udział w obradach Zgromadzenia narodowego niemieckiego w Stuttgardzie do odpowiedzialności pociągniony, a więzionego do tego czasu przed sąd nie stawiają. A jednak procesa polityczne codzień się mnożą, denuncyacye nowe jak grzyby po deszczu wyrastają. Przeszły rok i jego ruchy po większéj części ich źródłem. Urzędnicy przy tutejszym sądzie kryminalnym tak zarzuceni pracami, że mimo wszelkiego sił natężenia podołać im niepotrafią, i sprawy częstokroć na długi czas odraczać muszą.

FRANCYA.

Paryż 16 wrz. (*Jeszcze słów kilka o liście prezydenta do Edgara Neya.*) Rząd francuski nie mając stale wytkniętéj drogi, uginając się pod naciskiem chwilowych okoliczności wciągłą wpada sprzeczność i własnym swoim czynom fałsz zadaje. Przypominają sobie nasi czytelnicy, iż nagłe pojawienie się listu prezydenta zapowiadające całkowitą zmianę dotychczasowéj polityki w kwestyi rzymskiéj zwróciło uwagę całéj niemal Europy i wszystkie umysły wprawiło w zadziwienie. Zdawało się iż Francya występuje w roli uległego służebnika Papieża, i wchodząc na niezawisłe stanowisko przepisze prawa w obronie których wysłała armią do Rzymu. List Ludwika Bonaparte był niejako zwiastunem téj przemiany w usposobieniu rządu francuskiego. Zdaje się atoli, że gabinet sam zdumiał się nad śmiałością swego kroku i niemając dość siły żeby postępawać nowo obraną drogą wcześnie pomyślał o odwrocie. Z wolna więc pismo prezydenta poczęło tracić swoją wagę. Uważane z początku jako nowy program polityczny, stwierdzone urzędowém uznaniem gabinetu, dziś schodzi do rzędu listów prywatnych wyrażających jedynie osobiste uczucia pojedyńczego obywatela. Co do nas, niemogąc pojąć dwuznaczności, jaka nieustannie przebija się w postępowaniu gabinetu Barrota, sądziliśmy, że list Bonapartego jakkolwiek niemający wagi dyplomatycznéj jest wszakże wskazówką, iż rząd przeświadczony o szkodliwości przedsiębranych dotychczas środków stanowczo na nową wstępuje drogę: mniemaliśmy iż pismo przez najwyższego urzędnika Rzeczypospolitéj ułożone, rozpocznie szereg nowych czynów, nowych wymagań przedłożonych Papieżowi w kształcie ultimatum; mniemaliśmy nakoniec, że jeżli warunki w liście prezydenta położone, nie będą przyjęte w Gaëcie, Francya silniéj głos swój poduiesie i stanowczo domagać się będzie wysłuchania swoich żądań. Trudno dziś oznaczyć o ile w sądzie naszym zawiedliśmy się, to tylko pewna, że wszystkie niemal dzienniki francuskie poczynają uważać list Bonapartego za jego czyn osobisty, przywodząc art. 67 konstytucyi wedle którego wszelkie pisma prezydenta Rzeczypospolitéj wyjąwszy nominacye i odwołanie ministrów wtedy tylko mają wagę, jeżli są kontrasygnowane przez jednego ministra. Gdy zaś listu Bonapartego żaden członek gabinetu nie podpisał, należy go więc uważać za wyrażenie uczuć osobistych niewpływajacych na politykę rządu, ani też okrytych płaszczem jego odpowiedzialności. Z powyższego rozumowania wynika, że list prezydenta wedle konstytucyi jest *żaden* i *niebyły* tak względem Francyi jakoteż i w obliczu całéj Europy. W śród takiéj sprzeczności zdań i wyobrażeń wśród letargu w jaki rząd francuski zapadł po ogłoszeniu listu prezydenta, wśród niewyjaśnionego stanowiska p. de Falloux względem innych członków gabinetu nie podobna dziś przewidzieć jaki obrót weźmie kwestya rzymska. Najstosowniejsza zatém naszém zdaniem oczekiwać spokojnie bliskiego zebrania się parlamentu. Dopiero na mównicy prawodawczego zgromadzenia wyjaśni się ciemna i zawiła dla wszystkich polityków zagadka. Wątpić niemożna, że przy pierwszém zebraniu Izby, list prezydenta będzie hasłem ogólnego boju, w którym wszystkie stronnictwa zechcą uczestniczyć. Wtedy dopiero wyjdą na jaw zatargi tlejące od dawna w łonie gabinetu, wtedy dopiero ujrzymy czy Falloux czy też Dufaure i Tocqueville otrzymają zwycięstwo. Dziś tyle tylko zdaje się pewna (jeżli w obłędnym chaosie polityki francuskiéj jakiejkolwiek pewności można dopatrzeć), że obecne ministeryum rozpadnie się z początkiem przyszłych obrad zgromadzenia. Teraz zaś za nim bój stanowczy się rozpocznie; polemika dziennikarska lekkie stacza utarczki. Łatwo się domyśleć, że niezbywa na rozlicznych przypuszczeniach i przedwczesnych kombinacyach. Dzienniki wedle swoich chęci i widoków stwarzaią ministeryum; jedne w ręce p. Falloux składają losy Francyi, drugie jego przeciwnikom rokują niemylną przewagę. Jeżli w skutek 6 tygodniowéj przerwy większość sejmowa się niezmieni wątpić nie można, iż Francya dawnym pojdzie torem, a reakcyjne dążenia p. Falloux zwyciężą liberalniejsze nieco pojęcia innych członków gabinetu. Któż jednak może przewidzieć jaką barwę przybierze zgromadzenie. W narodzie tak zmiennym jak francuski, uległym wpływowi postronnych okoliczności, nic obrachować, nic naprzód twierdzić niepodobna. Widzieliśmy przed rozejściem się Izby niesnaski, które szarpały większość sejmową. Ażaliż te waśnie umilkną w obec dzisiejszych wypadków? Ażaliż ogólne stronnictwo konserwatystów wynajdzie spojnią zdolną zespolić jego szeregi, lub też na drobne rozpadnie się odłamy a przez to poda sposobność opozycyi do utworzenia równoważnéj siły? Na to pytanie tylko przyszłość potrafi odpowiedzieć. Lewica, jakeśmy już donosili pragnie przyspieszyć zwołanie Izby, i wspierając się na widocznem rozdwojeniu jakie panuje w gabinecie podała do prezydyum zgromadzenia wniosek ażeby zgro-

madzenie bezzwłocznie zostało zwołane. Wniosek ten nie będzieprzyjęty, ale czas nie wstrzymuje się w swym biegu, dnie i godziny upływają, koniec września niedaleki. Ogół narodu z pewnym rodzajem niepokoju oczekuje rozpoczęcia obrad sejmowych bo rozjaśniony na chwile widokrąg polityczny znowu czarnemi zasuwa się chmurami. Kwestya rzymska może wstrząsnąć umysłami tak łatwo ulegającemi we Francyi chwilowym wrażeniom a wewnętrzne trudności mianowicie zaś opłakany stan finansów grożący bankructwom nieprzyczynią się pewnie do uśmierzenia publicznéj niechęci skoro ta raz szerokim wybuchnie płomieniem.

Paryż 19 wrz. (*Kwestya rzymska.*) Mówią iż rząd francuski otrzymał depeszę od p. Corcelles. Jak zwykle rozmaite krążą pogłoski o osnowie wiadomości przez francuskiego pełnomocnika nadesłanych. Jedni utrzymują iż Papież głuchy jest na wszelkie przedstawienia i niemyśli poddać się warunkom Francyi, drudzy przeciwnie twierdzą, że Pius IX okazuje się skłonniejszym do koncesyi. Z rozlicznych źródeł nadchodzące wieści niedozwalają nawet powątpiewać, że Austrya popiera Francyą w sprawie rzymskiéj. Nawet p. Martinez de-la-Rosa miał się przychylić do liberalnych żądań gabinetu Barrota, jeden tylko rząd Neapolitański ściśle związany z kamaryllą usiłuje powstrzymać Papieża od przychylenia się do życzeń innych mocarstw sprzymierzonych. Mimo to wszakże Pius IX po usilnych przedstawieniach pełnomocników Francyi i Austryi miał się zgodzić na częściowe wypełnienie warunków w liście prezydenta położonych. Jeźli ta pogłoska jest prawdziwa amnestya jakiéj dozna się Bonaparte będzie ogłoszona z pewnemi wyjątkami. Rząd państwa kościelnego zostanie powierzony w części duchownym a w części świeckim liberalne instytucye ograniczą się na utworzeniu konsulty z głosem doradczem jedynie w kwestyach wewnętrznych. Największe mają zachodzić spory co do zaprowadzenia kodeksu Napoleona, Austrya bowiem utrzymuje iż kodeks cywilny francuski nie da się zastósować do nizkiego ukształcenia Rzymian. Wnosi przeto hr. Esterhazy żeby nadać Romanii kodeks Neapolitański przerobiony jak wiadomo z kodeksu Napoleona. Tak więc Rzymianie niemieliby jeszcze sądów przysięgłych, lecz inkwizycya i trybunały duchowne zostałyby stanowczo zniesione. Jak widziemy koncessye na które Papież wedle krążących powszechnie pogłosek zezwala, są zmodyfikowaniem w duchu reakcyjnym wymagań w liście Bonapartego wyłuszczonych. Czy rząd francuski przystanie na te zmiany, o tym nic stanowczego wyrzec niepodobna. Powyższe wieści czerpaliśmy z dzienników francuskich; *Nazionale* florencki daléj zapuszcza się w swoich doniesieniach. Wedle niego Papież zgodził się na udzielenie państwu kościelnemu nader rozległych swobód gminnych. Ciała municypalne będą utworzone za pośrednictwem wyborów prawie powszechnych. Rady prowincyonalne mają być wybierane przez obywateli opłacających podatki jako właścicieli i wszelkiego rodzaju przedsiębiorców. Każda prowincya wybierze jednego deputowanego do konsulty państwa. Papież zamianuje ze swojego ramienia podobnąż liczbę deputowanych. Tak utworzona władza będzie miała głos doradczy w kwestyach administracyi wewnętrznéj.

(*Wiadomości bieżące*). Pan de Falloux zaczyna przychodzić do zdrowia. Zagrażały mu suchoty ale niebezpieczeństwo jak się zdaje przeminęło. Na obrady ministeryum nie uczęszcza i w postanowieniach rządu żadnego niebierze udziału, zakazano mu bowiem wszelkiéj pracy umysłowéj a nawet odwiedzin bliskich przyjaciół nie wolno mu przyjmować.

Nie ulega już wątpliwości, że jen. Randon nie pojedzie do Rzymu. Rząd wysłał p. Mercier, ażeby zawezwał jen. Rostolan do zatrzymania naczelnego dowództwa. Skoro zaś ten nie zechce dłużéj piastować swéj władzy, miejsce jego ma zająć jen. Baraguay-d'Hilliers. Jeśli ta wieść się potwierdzi będzie to oznaką nowéj zmiany w zamiarach rządu francuskiego. Wiadomo bowiem, że jen. Baraguay-d'Hilliers był prezesem dawnego stowarzyszenia ulicy Poitiers a tym samym uosobiał niejako stronnictwo ultrakonserwatywne, które przychylne papieżowi stanowczo potępia wszelki opór stawiony przez Francyą kardynałom.

Rozeszła się pogłoska, że Ojciec ś. okazuje się przychylniejszym żądaniom Francyi i zamierza powrócić do Rzymu. Jednak z innéj strony nadchodzące wiadomości niedozwalają przywiązywać wiary do téj wieści.

We Florencyi na żądanie p. Walewskiego pełnomocnika Francyi ogłoszono w dzienniku urzędowym list prezydenta. Nuncyusz papieski obrażony tą publikacyą czynił żywe wymówki ministrowi spraw zagranicznych ks. Castigliano.

Constitutionnel podaje dziś nader niespodzianą wiadomość: wszystkie dotychczasowe wieści donosiły jednozgodnie, iż rząd Hiszpański najsilniéj popiera w Gaecie politykę reakcyi. Otoż wedle zaręczeń przytoczonego powyżéj dziennika, Hiszpania nietylko nieopiera się przywróceniu liberalnych instytucyi w Rzymie ale dopomaga całym swoim wpływem pełnomocnikom Francuzkim. P. Martinez de la Rosa miał otrzymać w tym względzie szczegółowe i wyraźne instrukcye.

Obwinieni z 13 czerwca pracują nad porozumieniem się z sobą celem przygotowania wspólnéj obrony, lecz dotychczas niemogli się z sobą porozumieć. Mówią że ci, których sąd wersalski uzna za winnych będą osadzeni w cytadeli Blaye. Prezydent rzpltéj na wniosek ministra spraw wew. rozkazał wypuścić na wolność 225 powstańców czerwcowych z r. z. osadzonych na galerach w Brest, Cherbourgu i Lorient.

Ministeryum odbyło wczoraj dwie narady jedną po drugiéj. Ten wypadek wywołał liczne domysły, spowodował go zaś nagły przyjazd Thiersa. W chwili kiedy ministrowie się już rozjeżdżali doniesiono o przypyciu dawnego prezesa rady. Natychmiast wszyscy członkowie gabinetu powrócili do Elizejskiego pałacu i długo wspólnie z Thiersem radzili nad obecném położeniem Francyi.

Nowy pełnomocnik Sardyński hr. Pralorma przybył do Paryża i odwiedził p. Tocqueville ministra spraw zagr.

Ministeryum waha się w wyborze nowego ambasadora w Madrycie. Jedni chcą wysłać na to stanowisko Karola de Mornay dawnego pełnomocnika w Sztokholmie, inni p. de Rayneval bawiącego obecnie w Rzymie.

Dwie fregaty które świeżo przybyły do Tulonu jedna z Neapolu druga z Civita-Vechia przywiozły podobno ważne depesze.

Dzienniki francuzkie zamieszczają nowe noty pana Hummelauer i hr. Ficquelmont, które większe jeszcze niżeli podana przez nas we wczorajszym numerze zamieszczają kencesye dla Lombardyi.

Dziś jako w niedzielę żadnego prawie nie było ruchu na giełdzie wczorajsze kursa utrzymały się bez żadnéj zmiany.

WŁOCHY.

Turyn 11 wrześ. Donieśliśmy już czytelnikom Czasu, że Izba deputowanych wyraziła swoje niezadowolenie z uwięzienia Garibaldego, dziś bliższe w téj mierze otrzymujemy szczegóły. Przytrzymanie tego sławnego wodza partyzantów z dwóch stron było uważane. Raz ze stanowiska prawnego, drugi raz politycznego. Garibaldi jak wiadomo rodził się w Nicei, a zatém jest poddanym sardyńskim. Zarzucano więc naprzód ministrom, iż zgwałcili nieprawnie wolność osobistą obywatela. Daremnie p. Pinelli minister spraw wewnętrznych zasłaniał się art. 35 kodeksu, który pozbawia praw cywilnych poddanego sardyńskiego przyjmującego bez upoważnienia rządu służbę w zagranicznych szeregach. Z tego powodu gabinet ma prawo uważać Garibaldego za cudzoziemca i jako z takim wedle służącéj sobie władzy postąpił. Tłumnie zgromadzeni słuchacze z oburzeniem słuchali tłumaczenia p. Pinelli. Ze strony opozycyi wystąpił Ratazzi i wspierając się na ustawach krajowych dowiódł nader jasno, że tylko trybunały mogą pozbawić obywatela służących mu praw, że zatém władza wykonawcza uprzedzając wyroki sądowe przekroczyła zakres swoich atrybucyi. Skoro lewa strona pobiła ministerym w kwestyi prawnéj przeszła do kwestyi politycznéj, powstając na gabinet, iż rzeczplitą rzymską uważa za państwo zagraniczne, przez co wyrządza zniewagę całym Włochom i narusza zasadę wspólnéj narodowości. Tu wzruszenie Izby, słuchaczy doszło do najwyższego stopnia i ministeryum łatwo poznało, iż daléj boju toczyć niepodobna. Z 9ciu porządków dziennych przedstawionych Izbie, wydano ten, który w najsurowszych wyrazach karcił postępowanie gabinetu. Po tak stanowczéj przegranéj dzienniki ministeryalne zdają się bliskie rozpaczy. Mówiono nawet, że wszyscy członkowie gabinetu usuną się od władzy, pogłoska ta wszakże dzisiaj się niesprawdza, słychać przeciwnie, iż rząd zamierza wytoczyć proces Garibaldemu zato iż samowolnie wybrał kontrybucyę w piemonckiém mieście Arona, i ogłosił proklamacyą, wzywającą lud do powstania. Co do nas, pojąć niemożemy, dla czego ministeryum turyńskie wobec tak ciężkich okoliczności zewnętrznych przy ogólném dążeniu wszystkich mocarstw europejskich do ciszy i spokoju, samowolnie nasuwa sobie trudności i wyzywa do walki opozycyę, jakby chciało pokazać swą niemoc i rozbudzić w przeciwnikach poznanie własnéj siły. Zresztą władze miejscowe okazują dla Garibaldego wielkie uszanowanie i dozwalają doń przystępu wszystkim przyjaciołom lub pragnącym go poznać. Wielu oficerów oddało mu wizytę. Garibaldi zachęcał ich do zgody i jedności wystawiając potrzebę wzmocnienia Piemontu tego przedmurza włoskiéj swobody.

Na posiedzeniu Izby z 12 września minister spraw wewn. przedstawił projekt do prawa o reorganizacyi gwardyi narodowéj. Poczém minister skarbu przedstawił dwa projekta do prawa, z których jeden ma na celu ściśłe oznaczenie bezpośrednich podatków na r. 1849, drugi zaś urządza warunki pożyczki mającéj służyć na pokrycie kontrybucyi jaką w skutek zawartego pokoju należy wypłacić Austryi. Nowy minister wojny i marynarki jenerał Bava wydał rozkaz dzienny do wojska, w krórym zapowiada przyszłą reorganizacyą i ulepszenia w administracyi wojskowéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 Wrześ. Banknoty 101. Pruski kurant 6¼. — Imperyały ros. 34 15. Ruble srebrne nowe 100½. — Dukaty złp. 20. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. 99½.

Kurs lwowski z dnia 19 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5. — kr. — Dukat austryacki 5 — Półimperyały ros. 8 40 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 45.

Kurs wrocławski z dnia 21 Wrześ. Banknoty austr. 96¾. Polskie papiery 95. — Listy zastawne Król. Pols. $94\frac{1}{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $61\frac{1}{12}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
22	2	27''. 9'''. 08.	† 13°. 8.	3'''. 64.	wscho. średni.	pogoda z chm.	„		
„	10	„ 9. 31.	† 8. 1.	3. 70.	„ słaby	pogoda	„	† 8°.1.	14°.1.
23	6	„ 8. 69.	† 3. 8.	2. 66.	„ „	„	Mgła		
„	2	27'' 8'''. 09.	† 12°. 5.	3'''. 57.	wscho. średni	pogoda z chm.	dészcz.		
„	10	„ 7. 54.	† 6. 7.	3. 27.	„ słaby	pogoda	„	† 3°. 8	12°. 8.
24	6	„ 7. 14.	† 3. 4.	2. 62.	„ „	Mgła	w nocy dészcz.		

DO NUMERU DZISIEJSZEGO DOŁĄCZA SIĘ **DODATEK.**

DODATEK do Nr. 174 Dziennika CZAS.

Urzędowe.

Nro. 7985. **OBWIESZCZENIE.** [129]

Ces. kr. Sąd Szlachecki Stanisławowski niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości, iż:

I. Na zaspokojenie pana D. Horowicz wyrokiem Sądu polubownego dnia 15 października 1844 przeciw małżonkom pp. Henrykowi i Teodozyi hrabiom Dzieduszyckim zapadłym przysądzonéj, późniéj panu Ignacemu Goldschmidt w połowie, zaś w drugiéj połowie panu Juliuszowi Gam, przez ostatnich wiedeńskiemu domowi handlowemu Wertheimstein i syn, a przez tenże wiedeńskiemu domowi Arnstein i Eskeles odstąpionéj, na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami zabezpieczonéj sumy 69,000 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od dnia 7 października 1844 rachować się mającemi kosztami egzekucyi poprzednio w ilości 31 złr. 36 kr. m. k. tudzież uchwałą z d. 23 stycznia 1849 l. 12,253 w sumie 2070 złr. 43 kr. m. k. niemniéj teraz w sumie 547 złr. 44 kr. m. k. przyznanemi, tudzież:

II. W skutek wezwania c. k. Sądu Szlacheckiego Lwowskiego d. 21 maja 1849 l. 7227 i 12,373 na zaspokojenie sumy 32,826 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od d. 16 lutego 1845 rachować się mającemi, p. Józefowi Gromnickiemu transakcyą sądową z d. 14 maja 1845 i wyrokiem c. k. Sądu Szlacheckiego Lwowskiego z d. 22 grudnia 1847 l. 35,310 zapadłym, przyznanéj, i na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami, zabezpieczonéj.

III. Na zaspokojenie na całym kluczu dóbr Tłumacz z przyległościami zabezpieczonéj sądową ugodą z. 21 maja 1845 l. 15,455 panu Abrahamowi Brotschiner przyznanéj sumy 12,927 złr. 29 kr. m. k. z odsetkami po 5/100 od sumy 5234 złr. 32 kr. m. k. od 1 maja 1844, zaś od sumy 1629 złr. 29 kr. m. k. od 1 kwietnia 1844 do 1. czerwca 1846 i od 1 czerwca 1846 do rzeczywistego uiszczenia całego kapitału rachować się mającemi, tudzież na zaspokojenie nakładów egzekucyi poprzednio w ilości 42 złr. 30 kr. m. k. i d. dzisiejszego do l. 5330 w umiarkowanéj ilości 27 złr. m. k. przyznanych;

IV. Na zaspokojenie na połowie klucza dóbr Tłumacz z przyległościami ś. p. Henryka hr. Dzieduszyckiego własnéj, zabezpieczonéj ugodą sądową z d. 16 kwiet. 1845 l. 4,180, pani Julii Hendlich przyznanéj sumy 10,730 złr. m. k. z odsetkami po 6/100 od d. 1 marca 1845 do d. 23 maja 1845, zaś od 23 maja 1845 aż do rzeczywistego uiszczenia kakitału po 5/100 rachować się mającemi, i

V. Na zaspokojenie przyznanéj ugodą sądową z d. 13 listopada 1844 l. 27571 p. Pawłowi Rodakowskiemu sumy 70,000 złr. m. k. z odsetkami po 5/100 od 20 czerwca 1846 płynącemi, i to sumy 35,000 złr. m. k. z odsetkami na dobrach Tłumacz, Nadorożna, Dolina, Jezierzany i Bortniki, zaś sumy 35,000 złr. m. k. z odsetkami na dobrach Łokutki i Słobudka zabezpieczonéj, w stosunku uzyskanego zabespieczenia po załatwionym w myśli §. 148 ustawy sądowéj zabezpieczonych wierzycieli wysłuchaniu, — egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr klucza Tłumacz z przyległościami Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany i Dolina, tudzież dóbr Łokutki i Sobudka, niemniéj zabudowań i urządzeń fabryki cukru w Tłumaczu się znajdującéj, w obwodzie Stanisławowskim położonych, w połowie pani Teodozyi hr. Dieduszyckiéj, w drugiéj zaś połowie małoletnich dzieci i spadkobierców Henryka hr. Dzieduszyckiego własnych, w trzecim terminie dozwala się, i do przedsięwzięcia téj publicznéj sprzedaży w tutejszym c. k. Sądzie Szlacheckim przeznacza się dzień 8 listop. 1849 i następujące o god. 9 z rana pod następującemi warunkami:

1) Klucz dóbr Tłumacz z przyległościami w dwóch oddziałach będą sprzedane, i tak:

a) dobra Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany, Dolina, Łokutki i Słobudka będą stanowić pierwszy oddział, zaś

b) miasteczko i wieś Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w tych dobrach znajdującéj się, będą stanowić drugi oddział, i w tych oddziałach tych dóbr sprzedaż przedsięwziętą zostanie.

2) Za cenę wywołania pierwszego oddziału, tj. dóbr Nadorożna, Gruszka, Bortniki, Jezierzany, Dolina, Łokutki i Słobudka łącznie wziętych, stanowi się wartość sądowym czynem ocenienia oznaczona, w ilości łącznéj 350,571 złr. 45 kr. m. k. gdyby zaś

3) za te dobra pierwszego oddziału łącznie sprzedawane, nikt ceny szacunkowéj dawać nie chciał, na ten czas takowe oddzielnie, i to nawet niżéj ceny szacunkowéj, za dobra Nadorożna w sumie 32,644 złr. 20 kr. m. k. za dobra Gruszka w sumie 68,635 złr. 51 kr. m. k. za dobra Bortniki w sumie 73,179 złr. 51 kr. za dobra Jezierzany w sumie 60,604 złr. 41 kr. za dobra Dolina w sumie 36,136 złr. 40 kr. za dobra Łokutki w sumie 12,424 złr. 4 kr. i za dobra Słobudka w sumie 66,946 złr. 18 kr. m. k. oznaczonéj, i za cenę wywołania ustanowionéj sprzedawane będą, — zaś

4) za cenę wywołania drugiego oddziału, tj. miasteczka i wsi Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w tych dobrach znajdującéj się stanowi się wartość sądowym czynem oszacowania w ilości złr. 2,820,856 złr. 39 kr. m. k. oznaczona, i gdyby za ten oddział nikt ceny szacunkowéj dać nie chciał, na ten czas takowy i niżéj ceny szacunkowéj sprzedawany będzie.

5) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest, tytułem zakładu w gotowiźnie lub w listach zastawnych instytutu kredytowego galicyjskiego wraz z kuponami i talonami z zastosowaniem się do przepisu dekretu kancelaryi nadwornéj z d. 29 grudnia 1845 l. 41,895 i 2392 okólnikiem z d. 10 stycznia 1846 l. 1423 ogłoszonym, i to

a) Jeśliby cały oddział pierwszy kupować sobie życzył sumę 17,000 złr. m. k., zaś

b) na wypadek sprzedaży pojedynczych dóbr oddziału pierwszego — tytułem zakładu

na dobra	Nadorożna	sumę . .	1600	złr. m. k.
—	Gruszka	— . . .	3500	— —
—	Bortniki	— . . .	3500	— —
—	Jezierzany	— . . .	3000	— —
—	Dolina	— . . .	1800	— —
—	Łokutki	— . . .	600	— —
—	Słobudka	— . . .	3400	— i

c) chęć kupienia mający oddziału drugiego, tojest miastecka i wsi Tłumacz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w ełumaczu się znajdującéj tytułem zakładu sumę 140,000 złr. do rąk komisyi do téj sprzedaży zesłanéj, złożyć, któren to zakład kupicielowi w cenę kupna wrachowany, innym zaś kupującym zaraz po skończonéj sprzedaży zwrócony będzie.

6) Dla ułatwienia możności licytowania wierzycielom z należytościami swemi na tych dobrach zabespieczonemi, stanowi się, że przy sprzedarzy oddziału drugiego, tj. dóbr Tłumacza z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru w Tłumaczu się znajdującéj, wolno jest owym wierzycielom, których wierzytelności w pierwsze 500,000 złr. m. k. ceny szacunkowéj wchodzą, zakład wyżéj oznaczony na wierzytelnościach tych lub dla siebie, lub też dla trzeciéj osoby zapewnić — wierzytelność jednak na ten cel przeznaczona, musi być płynna, wolna od każdego ciężaru, i wyżéj rachowana niebędzie jak tylko w kapitale, zaś wierzyciele, którzyby oddział pierwszy, czyli to w całości, lub też pojedyncze dobra kupować chcieli, zakład wyżéj oznaczony, na wierzytelnościach, które w pierwszą trzecią część ceny szacunkowéj wchodzą, zapewnić obowiązani, — i wierzyciel tak w pierwszym jak i drugim wypadku zakład w sposób powyższy na wierzytelnościach zapewnić chcący — przed ustanowionym powyżéj terminem téj trzeciéj publicznéj sprzedaży, przed tutejszym Sądem dokumentami, zakład zabezpieczającemi, tudzież płynność wierzytelności dowodzącemi i wyciągami tabularnemi, dopełnienie powyższych warunków udowodniającemi, wykazać, i od tutejszego Sądu poświadczenie uzyskać musi, że kaucya na zakład przedstawiona, za dostateczną uznaną jest, gdyż tylko pod tym warunkiem do licytacyi dopuszczonym będzie.

7) Kupiciel tak pierwszego, jako też drugiego oddziału, lub też pojedynczéj wsi obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu uchwały, mocą któréj czyn sprzedaży do sądu przyjęty zostanie, trzecią część ceny kupna, w którą jednak zakład wrachowany będzie, do składu sądowego tutejszego c. k. sądu w gotowiźnie złożyć, zaś co do dwóch trzecich części ceny kupna obowiązany jest kupiciel kartę dłużną do intabulacyi uzdatnioną, zeznać i takową się zobowiązać od tych dwóch trzecich części ceny kupna odsetki 5/100 półrocznie z dołu, od dnia urzędowego wprowadzenia w fizyczne posiadanie kupionych dóbr liczyć się mające, do urzędu składowego tutejszego c. k. sądu składać, kapitał zaś sam tych dwóch trzecich ceny kupna stosownie do warunku 11go wypłacić — karta ta dłużna także w 30 dniach tutejszemu sądowi ma być przedłożoną, jednak wierzytelności płynne, wolne od wszelkiego ciężaru, wraz z przynależytościami, w cenę kupna wchodzące, w trzecią część ofiarowanéj ceny kupna wrachowane być mogą, w którym to wypadku cała ofiarowana cena kupna na tych wierzytelnościach intabulowaną być musi, a kupiciel tém samém od złożenia gotówką tym sposobem zabezpiecznéj ceny kupna wolnym będzie.

8) Kupiciel obowiązany będzie na kupionych dobrach zabezpieczone niewątpliwe długi w miarę ceny kupna przyjąć, jeżeliby wierzyciele przed terminem do wypowiedzenia onych zawarowanym swych należytości wypłatę przyjąć nie chcieli, lub też oświadczyli, że swoje wierzytelności na hypotece sprzedanych dóbr przy kupicielu zostawią.

Wierzytelności te, jeżeli w cenę kupna wejdą, z ceny kupna potrącone będą.

9) Na wypadek, gdyby zakład nie w gotowiźnie lub w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego złożony, lecz kupno w skutek uzyskanéj kaucyi przedsięwzięte było, natenczas na zakład zabezpieczony, całkowita cena kupna intabulowana, i kupiciel tylko resztę do uzupełnienia trzeciéj części ceny szacunkowéj do składu sądowego lub gotówką, lub też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego wraz z kuponami i talonami z zastosowaniem się do powołanego przepisu kancelaryi nadwornéj z dnia 29 grudnia 1845 l. 41,895 i 2,392 złożyć obowiązany.

10) Jak tylko kupiciel warunkowi uiszczenia trzeciéj ceny części kupna w sposób powyżéj do 7. 8. i 9 oznaczony zadosyć uczyni, i zarazem wykaże się, że reszta ceny kupna wraz z odsetkami 5/100 na dobrach kupionych zabezpieczoną jest, temuż dekret własności wydanym, dobra kupiony wraz z zabudowaniami i urządzeniami fabryki cukru podług czynu ocenienia urzędownie na koszt kupiciela oddane, długi zaś wszelkie, z wyłączeniem jednak tych, które podług warunku 8, przy dobrach na hypotece pozostaną, i ciężarów ód gruntu przywiązanych, niżéj w odstępie 13 poszczególnionych, które kupiciel bez regressu ponosić obowiązany, extabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

11) Obowiązany będzie kupiciel dwie trzecie części zabezpieczonéj ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu tabeli płatniczéj wierzycieli w miarę ceny

kupna, i podług polecenia w tabeli płatniczéj wyrażonego wypłacić, i uskutecznionéj téj wypłaty przed tutejszym sądem się wykazać, jednak zostawia się także wolność kupicielowi te dwie trzecie części ceny kupna w tym samym terminie na zaspokojenie wierzycieli do składu tutejszego sądu w gotowiźnie złożyć.

12) Gdyby kupiciel, któremu kolwiek warunkowi téj sprzedaży zadosyć nie uczynił, natenczas na prośbę wierzyciela albo dłużnika powtórna sprzedaż tych dóbr na niebezpieczeństwo i koszta kupiciela bez nowego ocenienia, i to tylko w jednym terminie nawet podług okoliczności niżéj ceny kupna rozpisaną, i przedsiewziętą będzie, i za wszystkie z téj nowéj sprzedaży wynikłe szkody stanie się kupiciel nie tylko złożonym albo zabezpieczonym zakładem, ale i całym swym majątkiem odpowiedzialnym.

13) Wszystkie ciężary gruntowe, który w czynie ocenienia tych dóbr i temuż za podstawę służącym inwentarzom ekonomicznym widoczne są, tudzież ciężary gruntowe na dobrach Tłumacz lib. dom. 85 pag. 245 n. 6 on. lib. dom. 85 p. 262 n. 46 on na dobrach Nadorożna lib. dom. 85. p. 249 n. 37 on. na dobrach Gruszka lib. dom. 85. p. 251 n. 36 on. na Bortnikach lib. dom. 85 p. 253 n. 38 on. na Jezierzanach lib. dom. 85. p. 255 n. 38 on. i na Dolinie lib. dom. 85. p. 259 n. 38 on. niemniéj na Jezierzanach lib. dom. 85 p. 255 n. 1 on. na Dolinie lib. dom. 85 p. 259 n. 1 on. zapisane są, ma kupiciel bez potrącenia od ceny kupna na siebie przyjąć.

14) Podatki monarchiczne i inne ciężary gruntowe ma kupiciel od dnia oddania urzędowego tych dóbr w fizyczne posiadanie sam ponosić, oraz

wyraźnie się stanowi, że przy zniesieniu teraz prawnie stosunku poddaństwa kupiciel tych dóbr co do ubytku w dotychczasowych rubrykach dochodów, jedynie na wynagrodzeniu w swoim czasie oznaczyć się mającym, poprzestać ma, gdyż w ogólności niniejsza sprzedaż dzieje się ryczałtem.

Chęć kupienia mającym zostawia się wolność w registraturze tutejszéj przejrzenia lub odpisów podniesienia czynu ocenienia ekonomicznego inwentarza, i wyciągu tabularnego sprzedać się mających dóbr.

O rozpisanéj téj publicznéj sprzedaży uwiadamiają się tak egzekucyę prowadzące, jako też i inne na tych dobrach zabezpieczeni wierzyciele, tudzież prawem zwycięzeni pani Teodozya hrabina Dzieduszycka imieniem własnym, i jako opiekunka małoletnich swych po Henryku hr. Dzieduszyckim pozostałych dzieci Henryki, Maryi, Amalii i Michała hrabiów Dzieduszyckich, leżąca massa zmarłéj tymczasowo wierzycielki Franciszki Głusiewiczowéj i tejże domniemana spadkobierczyni małoletnia Eugenia Głusiewicz, oraz jako spadkobierczyni zmarłego Klemensa Głusiewicz do rąk ustanowionego w osobie rzecznika p. Minasiewicz z zastępstwem rzecznika p. Przybyłowskiego kuratora, tudzież wszyscy inni na tych dobrach zabezpieczeni wierzyciele, a to z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z pobytu niewiadomi wierzyciele, jako to: Stanisław Piotrowski, Franciszka Łuszczyńska, Sacher Roth, Rachel Rubinstein, Feliks Matek, Nepomucen i Alojzia Srokowscy, Hersz W. M. Kohn, albo gdyby już żyć przestali, tych z imienia i pobytu niewiadomi spadkobiercy, nakoniec ci wszyscy wierzyciele, którym niniejsza uchwała przed terminem publicznéj sprzedaży z jakiego bądź powodu doręczoną być nie będzie mogła, albo którzyby po 4 czerwca 1849, to jest: kiedy wyciąg tabularny tych dóbr wydany został z prawami swemi na te dobra do tabuli weszli, niemniéj wszyscy z imienia i pobytu niewiadomi początkowo na dobrach solnych Kossow z przyległościami intabulowani, późniéj zaś na dobra Tłumacz ut Nro 17 on. przeniesieni wierzyciele z tym dodatkiem, że celem ich o téj sprzedaży zawiadomienia i bronienia ich praw przy licytacyi i następnych wszystkich sądowych czynnościach téj egzekucyi onymże za kuratora tutejszy rzecznik p. Przybyłowski z zastępstwem rzecznika p. Minasiewicza ustanowiony jest, do którego się wraz z dowodami ich prawa stwierdzającemi osobiście lub pisemnie zgłosić, lub innego obrońcę sobie obrać, i o tym tutejszy sąd zawiadomić mają, w razie przeciwnym bowiem tylko sobie samym skutki opóźnienia przypisać będą mogli.

Z Rady c. k. sądu szlacheckiego Stanisławowskiego 21 sierpnia 1849. (2)

N. 5554. [144]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Macieja Gołębiowskiego o przyznanie mu, jako nabywcy praw Magdaleny z Malcerów Kapuścińskiéj, spadku po Antonim i Małgorzacie Bieleckich małżonkach, z domu pod L. 185 w Gminie IX. miasta Krakowa składającego się. — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12. ust. hip. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Maciejowi Gołębiowskiemu, nabywcy praw Magdaleny Kapuścińskiéj, najbliższéj krewnéj zmarłych przyznanym zostanie.

Kraków 29go sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*

(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Nr. 5084. [143]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Augustyna Redyka w imieniu Franciszki z Duszyńskich Jakubowskiéj i Wincentego Jakubowskiego, wniesionego o ogłoszenie spadku po Florentynie Jakubowskim względem pierwszéj synie, względem drugiego bracie pozostałego, z summy złp. 1700 na realności pod L. 31 w Gm. VI. miasta Krakowa hipotecznie ubezpieczonéj składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12. ust. hip. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do wspomnionego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten Franciszce Jakubowskiéj i p. Wincentemu Jakubowskiemu w częściach na nich z prawa przypadających, przyznanym zostanie.

Kraków 22 sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*

(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

---

[147] **OBWIESZCZENIE.**

Z strony c. k. Ekonomii Biało-Prądnickiéj podaje się do powszechnéj wiadomości, że na mocy upoważnienia c. k. Ferwalteryi Okręgowéj w składach skarbowych nad Wisłą od 1go października 1849 r. począwszy, jeden sąg węgla kamiennego w cenie zniżonéj po 15 złr., a korzec po 45 x w m. k. sprzedawanym będzie.

Kraków 15 września 1849.

(1-3) Przełożony urzędu *Rozwadowski.*

OKÓLNIK

C. K. Galic. Gubernium krajowego.

Objaśnienia ustawy z dnia 7go Marca 1849 o wykonywaniu prawa polowania.

Wysokie ministerstwo spraw wewnętrznych, zniósłszy się z ces. król. ministerstwem rólnictwa i górnictwa, widziało się według dekretu z dnia 31 lipca 1849, do l. 15,421 spowodowaném do dania następujących objaśnień ustawy z dnia 7go marca 1849 o wykonywaniu prawa polowania:

1) Całość gruntów nieprzerwana, któréj posiadacz według §. 5. wzmiankowanéj ustawy ma prawo polowania, znajduje się natenczas, jeżeli grunta, czyto leżąc w jednéj, czy też w kilku przyległych gminach, zostają między sobą w takim związku, iż z jednego kawałka gruntu można się dostać na drugi, nieprzechodząc przez grunt cudzy, drogi publiczue, koleje żelazne i ich przynależytości, wody i t. p. nie przerywają pasma gruntów, a nawet wyspy należy uważać za będące w połączeniu z gruntem sąsiednim.

2) Jeżeli grunta, których posiadacze z powodu rozległości, niedochodzącéj dwóchset morgów, niemają na nich prawa polowania, są całkiem otoczone od przestrzeni gruntów, wynoszącéj 200 albo i więcéj morgów, to właścicielowi większéj przestrzeni gruntów, mającemu prawo polowania, przyznaje się moc do zadzierżawienia przed wszystkimi polowania, przysłużającego gminie na enklawie (otoczonym gruncie) i to za cenę, jaka wypadnie w stosunku do ceny, zkądinąd za polowanie gminy ugodzonéj, albo w braku téjże za cenę według słusznego ocenienia na dłuższy przeciąg czasu. Jeżeli właściciel przestrzeni gruntów nie weźmie polowania w dzierzawę, zrzeknie się tém samém własnego prawa polowania, a gmina ma moc wykonywania polowania tak na téj przestrzeni gruntów, jako też na enklawie (okolu).

3) Jak gmina jest obowiązana wykonywać polowanie przez umyślnie ustanowionych znawców, tak też i dzierżawca polowania gminy ma ten sam obowiązek.

4) Pod znawcami rozumie się atoli nie samych tylko uczonych i egzaminowanych strzelców, do nich mogą być policzeni według uznania teraźniejszych urzędów obwodowych a przyszłych urzędów powiatowych także tacy mężowie, którzy się z potrzecnego znawstwa wywiedą innym dostatecznym sposobem.

5) Wrazie różności zdań względem sposobu użytkowania z polowania w jakiéj gminie, polowanie ma być na publicznéj licytacyi wydzierzawione.

6) Kary pieniężne, nałożone podług ustawy łowieckiéj, przypadają zakładowi ubogich właściwéj gminy.

We Lwowie dnia 23 sierpnia 1849.

Agenor hrabia *Gołuchowski*,
c. k. gal. Szef krajowy. (G. L.)

W DRUKARNI CZASU.